



# W CENTRUM POLSKI

MIESIĘCZNIK GMINY ANDRESPOL



GAZETA SAMORZĄDOWA  
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2450-193X

Numer 1 (66)/2021

29 stycznia 2021 r.

## Temat miesiąca



# Z otówką w ręku

**Wchodzimy w obszar rekordów. Osiemnastego grudnia minionego roku radni przyjęli budżet, w którym zapisano, że w ciągu dwunastu najbliższych miesięcy dochody ogółem gminy będą o 10 milionów 335 tysięcy złotych wyższe od kwoty zaplanowanej na rok ubiegły, a wydatki ogółem przewyższą założenia zeszłorocznego budżetu o 7 milionów 192 tysiące złotych.**

Podczas XXXIII sesji Rada Gminy głosowała nad planem budżetowym sporządzonym według klasycznych wymogów prawa i ekonomii - planowane wydatki bieżące są w nim o 5 milionów 260 tysięcy złotych niższe od planowanych dochodów bieżących, a suma dochodów i przychodów równa się łącznej kwocie wydatków oraz rozchodów i wyniesie w tym roku 91 milionów 299 tysięcy złotych - najwięcej w historii.

\*\*\*

Planowane na rozpoczęty właśnie rok dochody ogółem to kwota 82 miliony 038 tysięcy złotych, z czego dochody bieżące stanowią wartość 68 milionów 602 tysięcy złotych, a majątkowe prawie 13 milionów 436 tysięcy. Jak co roku znacząco przedstawia się struktura naszych dochodów bieżących. Najzobowiązującą pozycję - 23,87 procenta dochodów ogółem - stanowią centralne dotacje na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Ich wartość sięgnie w tym roku 19 milionów 582 tysięcy złotych. 19 milionów 455 tysięcy z tej kwoty wyniosą dotacje celowe na pomoc społeczną i wsparcie rodzin - w tym 15 milionów 682 tysiące złotych przekazane nam zostanie przez rząd na realizację Programu 500+. Drugą co do wielkości pozycję w zasobach dochodów bieżących tworzy nasz udział w podatku dochodowym od osób fizycznych. W bieżącym roku wyniesie on 18 milionów 875 tysięcy złotych, to jest 23,01 procenta ogólnej puli dochodów. 18,58 procenta z kolei stanowi subwencja oświatowa, w ramach której w przyszłym roku otrzymamy z budżetu państwa 15 milionów 240 tysiące złotych.

Pisząc o dochodach z dotacji i subwencji, dodać należy dla porównania, że generowane na terenie gminy wpływy z podatków lokalnych wyniosą w bieżącym roku 5 milionów 697 tysięcy złotych i wyższe będą niż rok temu tylko o 271 tysięcy. Ich udział w całości naszych dochodów stanowi jedynie 6,94

procenta. Z kolei dochody z opłat za wywóz śmieci zamknąć się mają według planu kwotą 3 milionów 600 tysięcy i ukształtują się na poziomie 63 procent zaplanowanych na ten cel wydatków.

Jak już zostało powiedziane, tegoroczne dochody majątkowe - wpływy ze sprzedaży należących do gminy działek oraz wszelkiego rodzaju zewnętrzne dotacje na inwestycje - wyniosą 13 milionów 436 tysięcy złotych i sięgną 16,38 procenta ogółu naszych dochodów. To także jest rekord w historii gminy. Najwięcej, bo aż nieco ponad 6 milionów 500 tysięcy złotych stanowią środki unijne przyznane nam z Regionalnego Programu Operacyjnego na rozbudowę gminnego systemu kanalizacyjnego. 3 miliony 895 tysięcy z tej puli otrzymamy na ukończoną już kanalizację w Justynowie i w Wiśniowej Górze, a 2 miliony 656 tysięcy na dalszą jej rozbudowę w Bedoniu Przykościelnym. Z RPO w naszym tegorocznym budżecie pochodzi też kwota 188 tysięcy złotych na ukończoną już termomodernizację szkoły w Wiśniowej Górze i Gminnej Przychodni Zdrowia.

Drugą połowę dochodów majątkowych stanowią wpływy pieniężne generowane na terenie gminy i dotacje ze źródeł krajowych. Największą pozycją wśród tych dotacji jest kwota 2 miliony 869 tysięcy złotych, jaką na sztuczne boisko w Wiśniowej Górze przyznano nam z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Z kolei 2 miliony 750 tysięcy złotych to wsparcie z powiatu łódzkiego wschodniego na budowę tunelu pod torami w Bedoniu. Z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych pochodzi natomiast w budżecie 675 tysięcy złotych, które pozostały nam na ten rok z przekazanej gminie w zeszłym roku - w ramach tak zwanej drugiej tarczy COVID-owej - kwoty 3 milionów 225 tysięcy złotych.

Więcej na str 3

## W numerze:



### W ocenie specjalistów

Plan finansowy zakłada, że na inwestycje wydamy w tym roku 26 milionów 557 tysięcy złotych - 29,54 procenta wszystkich wydatków - najwięcej w historii gminy.

Czytaj na str. 4



### Pod siatką

Naszym dziewczętom z LZS Justynów brakuje doświadczenia, ogrania i - wciąż jeszcze - pełnego wachlarza umiejętności. Nie brak im za to zapału i serca do gry.

Czytaj na str. 7



### Niedoszły rywal Borga

Tenis ziemny to jego życie. Nie wyobraża sobie dnia bez tenisa. Ten sport trzyma go fizycznie i mentalnie. Sprawia mu przyjemność i jest źródłem części dochodów.

Czytaj na str. 8





# Koronawirus

Pandemia nie ustępuje. 22 stycznia, kiedy przygotowaliśmy ten tekst do druku, na COVID-19 chorowało w gminie trzydzieści osób. Cztery dni wcześniej Gminna Przychodnia Zdrowia dostała sto osiemdziesiąt dawek szczepionki i przystąpiono do szczepień pensjonariuszy i pracowników Domu Pomocy Społecznej w Wiśniowej Górze. W miniony poniedziałek, 25 stycznia w GPZ i w prywatnej andrespolskiej przychodni Medar-Pro rozpoczęły się szczepienia populacyjne. Jeśli nic się w tej kwestii nie zmieni, to ze względu na liczbę pozyskiwanych dawek każdy z polskich punktów szczepień - bez względu na liczbę obsługiwanych pacjentów - będzie miał możliwość zaszczepienia w ciągu tygodnia trzydziestu kolejnych osób.

Już 15 stycznia, w dniu kiedy w Gminnej Przychodni Zdrowia zaczęto przyjmować pierwsze zapisy chętnych do zaszczepienia w wieku osiemdziesięciu lat i więcej, okazało się, że grono zainteresowanych nim seniorów jest większe od przyznanego tej placówce limitu dawek. W pierwszych dwóch dniach rejestracji na szczepienia w naszej przychodni zapisano dwieście dziesięć osób. Można zakładać, że druga część mieszkających w gminie osiem-

dziesięciolatek i osób starszych skorzysta z usług przychodni prywatnej.

Prawdziwy problem dotyczy jednak osób w wieku siedemdziesięciu i więcej lat, których zapisy na szczepienia rozpoczęto 22 stycznia. Rzecz w tym, że - jak na razie - mieli oni możliwość zapisywania się na szczepienia, które mogą być realizowane jedynie do 30 marca. W momencie inicjacji procedury rejestracji zdecydowana większość terminów była już w GPZ zajęta przez osoby osiemdziesięcioletnie i starsze. Skalę problemu ilustruje fakt, że w grupie osób osiemdziesiąt plus jest w gminie pięćset czterdziestu pięciu mieszkańców, a osób z przedziału wiekowego siedemdziesiąt - siedemdziesiąt dziewięć lat tysiąc dwustu szesnastu. Stąd w zeszły piątek duża kolejka przed przyjmującą zapisy przychodnią i w grupie kolejkowiczów spora porcja słownej agresji.

Wirus SARS-CoV-2 wciąż nas przygniata. Okazuje się, że nie tylko w sensie zdrowotnym, ale i w sferze organizacji akcji szczepień. Chciałoby się mieć nadzieję, że szczepionkę rzeczywiście zacznie w kraju przybywać i wkrótce siedemdziesięciolatek i starsi będą mieć szansę zapisu na szczepienia dokonywane także po trzydziestym marca.

K.S.

## Dziękuję!

Na szczęście takie awarie nie zdarzają się co dzień. Kiedy jednak stają się faktem, to podejmowane działania naprawcze są - zwłaszcza zimą - z szacunkiem odnieść się do wysiłku ekipy remontowej i składają do podziękowań.

Z taką sytuacją mieliśmy w gminie do czynienia w sobotę, szesnastego stycznia. Tego dnia około godziny czternastej w sieci wodociągowej na terenie trzech Bedoni i części Andrespola nastąpił spadek ciśnienia wody. Stało się oczywiste, że doszło do awarii wodociągu. Przez ponad dwie godziny wraz z konserwatorem tamtejszego ujęcia wody staraliśmy się ją zlokalizować. W końcu okazało się, że przeciek nastąpił zaledwie kilka metrów od linii Miazgi na zarośniętej drzewami prywatnej działce. Zanim dało się dokopać do wodociągu, trzeba było drzewa powycinać. Później przez wiele godzin, przy czternastostopniowym mrozie pracować w zalewanym wodą wykopie. Czteroosobowa grupa pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej, jego dyrektor, konserwator ujęcia wody i operator koparki skończyli pracę w niedzielę o szóstej rano.

Wszystkim zaangażowanym w usunięcie awarii składam najgorętsze podziękowania. Za wyrozumiałość i cierpliwość dziękuję też pozbawionym wody mieszkańcom.

**Dariusz Kubus**  
wójt gminy Andrespol

## Z prac samorządu

Dwa ostatnie posiedzenia Rady Gminy - drugie grudniowe i styczniowe - w głównej mierze poświęcone były sprawom finansowym. Osiemnastego grudnia, podczas XXXIII sesji, radni podjęli jedną z ważniejszych decyzji w roku. W tym dniu przyjęty został tegoroczny budżet gminy, którego zasadnicze elementy prezentujemy Państwu na pierwszej i trzeciej stronie bieżącego numeru. Podjęto wówczas również uchwałę zmieniającą ubiegłoroczny plan finansowy.

Urealniając szeszcioroczne dochody gminy, radni wprowadzili do budżetu 727 tysięcy złotych dotacji z Funduszu Dróg Samorządowych na modernizację ulicy Głównej w Zielonej Górze i 43 tysiące dotacji z Ministerstwa Cyfryzacji na zakup komputerów służących dzieciom w procesie zdalnego nauczania. O 200 tysięcy złotych zwiększyli należne nam wpływy z podatku od nieruchomości, o 120 tysięcy powiększyli kwotę przyznaną gminie w ubiegłym roku w ramach subwencji oświatowej. W trakcie tej sesji o 1 milion 754 tysiące złotych zmniejszono z kolei przewidywaną na ubiegły rok dotację na kanalizację w Wiśniowej Górze i Justynowie - pieniądze te zasilą nasze konto w roku bieżącym - oraz dokonano finansowego rozliczenia zakończonej pod koniec czerwca zeszłego roku edycji dedykowanego seniorom programu „Wisienka”. Zasadnicze zmiany dokonane natomiast po stronie ubiegłorocznych wydatków przedsta-

wiają się następująco: poczynione oszczędności spowodowały, że o 600 tysięcy złotych zredukować można było planowane wydatki na modernizację wspomnianej Głównej w Zielonej Górze, o 280 tysięcy zwiększono nasze zobowiązania wynikające z ustawowo nabytych przez gminę spadków - mechanizm prawny tego typu spraw prezentowaliśmy Państwu w ubiegłorocznym, listopadowym numerze pisma. W wyniku sądowego werdyktu o 312 tysięcy złotych zwiększyć trzeba było wypłacane z gminnej kasy dotacje za lata 2010-2015 dla jednego z prywatnych przedszkoli. Ostatnia znacząca zmiana w sferze szeszciorocznych wydatków gminy to przesunięcie na bieżący rok po milionie złotych ze środków planowanych na budowę świetlicy w Kraszewie i na rozbudowę Gminnego Ośrodka Kultury.

Kwestie finansów zdominowały także obrady styczniowej, XXXIV sesji. Dwudziestego bieżącego miesiąca do tegorocznego budżetu gminy wprowadzono 498 tysięcy złotych przyznanej nam z Regionalnego Programu Operacyjnego dotacji na sfinansowanie dokonanego w dwa tysiące siedemnastym roku zakupu samochodu dla OSP Justynów i 800 tysięcy złotych z przekazanej gminie w grudniu minionego roku siedmiomilionowej dotacji z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pół miliona złotych, o których mowa, posłuży wykonaniu dokumentacji projektowej przebudowy basenu w Wiśniowej Górze. W toku

# APEL!

Prawidłowe wypełnienie formularza ułatwi wcześniejsze zapoznanie się z broszurą informacyjną dostępną w urzędach.

**PIT-37**  
**ZEZNANIE O WYSOKOŚCI OSIĄGNIĘTEGO DOCHODU (PONIESIONEJ STRATY) W ROKU PODATKOWYM 2020**

**A. MIEJSCE I CEL SKŁADANIA ZEZNANIA**

9. Urząd, do którego adresowane jest zeznanie <sup>1)</sup> **Urząd Skarbowy Łódź-Widzew**

10. Cel złożenia formularza (zaznaczyć właściwy kwadrat):  
 1. złożenie zeznania  2. korekta zeznania <sup>2)</sup>

**B. DANE IDENTYFIKACYJNE I AKTUALNY ADRES ZAMIESZKANIA**

**B.1. DANE PODATNIKA**

11. Nazwisko **Wiśniewski** 12. Pierwsze imię **Marcin** 13. Data urodzenia (dzień - miesiąc - rok)

14. Kraj **Polska** 15. Województwo **łódzkie** 16. Powiat **łódzki-wschodni**

17. Gmina **Andrespol** 18. Ulica **Morelowa** 19. Nr domu **113** 20. Nr lokalu

21. Miejscowość **Stróża** 22. Kod pocztowy **95-020** 23. Poczta **Andrespol**

Szanowni Państwo, gmina Andrespol - nasza gmina - potrzebuje Waszego świadomego współuczestnictwa. Aktywnego zaangażowania w życie NASZEJ społeczności. Jest czas deklaracji, jest czas działania. Słów i czynów. Teraz - w ciągu najbliższych trzech miesięcy - jedną, prostą i oczywistą decyzją możecie działać wiele. Wsparcie finansowo rozwój gminy. Jeśli - wypełniając tegoroczny PIT-37 - wskażecie w deklaracji swoje MIEJSCE ZAMIESZKANIA W GMINIE ANDRESPOL, a nie miejsce zameldowania, przekażecie gminie 38 procent swego podatku! Jeśli zrobią tak wszyscy nasi mieszkańcy, którzy zameldowani są poza gminą, do naszej wspólnej kasy dodatkowo wpłynie milion złotych! Zresztą, milion czy mniej - każde pieniądze się liczą! Pieniądże na konsekwentnie rozbudowywany system gminnej kanalizacji, na planowany na ten rok początek budowy tunelu pod torami w Bedoniu, na budowę świetlicy w Kraszewie, na modernizację Gminnego Ośrodka Kultury i na wiele innych jeszcze inwestycji, które wzbogacą zasoby naszej społeczno-gospodarczej infrastruktury. Kompleksu urządzeń komunalnych i obiektów, które z pozytywnym użytkownikiem będziecie Wy lub Wasi znajomi z sąsiedniego sołectwa. To oczywista i prosta decyzja. Wasza gazeta apeluje także w Waszym interesie - pamiętajcie o Andrespolu i całej gminie.



przeprowadzanych korekt radni wprowadzili do budżetu także dwie kwoty dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - 50 tysięcy na urządzenie ekopracowni w szkole w Wiśniowej Górze i 63 tysiące na zainstalowanie na naszych ulicach energooszczędnego oświetlenia. Szerzej na ten temat piszemy na szóstej stronie tego numeru. Dzięki ubogającym plan finansowy zmianom po stronie dochodów, możliwe stało się zwiększenie planowanych na ten rok wydatków. Główne korekty w tej sferze to podwyższenie o 400 tysięcy złotych puli środków na modernizację dróg oraz wpisanie do budżetu: 129 tysięcy na termomodernizację Gminnej Przychodni Zdrowia i szkoły w Wiśniowej Górze, 50 tysięcy na wspomnianą wyżej ekopracownię i 500 tysięcy złotych na przebudowę basenu.

Osobną uchwałą w trakcie omawianej sesji zdecydowano o wsparciu policji kwotą 12 tysięcy złotych na zakup wyposażenia technicznego umożliwiającego zdalny dozór gminnego mienia, które najczęściej narażone jest na dokonywane przez chuliganów dewastacje - problem ten prezentujemy Państwu na stronie piątej dzisiejszego wydania. Koncentrując się na najważniejszych decyzjach XXXIV sesji, wspomnieć należy jeszcze o dwóch uchwałach. W związku z potrzebą ostatecznego rozstrzygnięcia przetargu na projekt i budowę tunelu pod torami w Bedoniu - i koniecznością sięgnięcia po ofertę droższą niż zakładano - do naszej Wieloletniej Prognozy Finansowej wprowadzono w styczniu 1 milion złotych z przyznanej gminie w grudniu ubiegłego

roku dotacji z Funduszu Inwestycji Lokalnych. I na koniec informacja, która ucieszy zapewne właścicieli gruntów zlokalizowanych w Wiśniowej Górze na zapleczu ulicy Brzozowej. Dzięki decyzji o zakupie przez gminę położonej w tym rejonie niedużej, dwustupięćdziesięciometrowej działki, właściciele działek z nią sąsiadujących uzyskają dostęp do drogi publicznej. K.S.

## Ważne telefony

**URZĄD GMINY ANDRESPOL**  
95-020 Andrespol, ul. Rokicińska 126  
tel./faks: 42 213 24 40

**POLICJA - POSTERUNEK ANDRESPOL**  
tel. 42 213 20 07

**ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ**  
tel. 42 213 24 57, 535 526 367

**GMINNA PRZYCHODNIA ZDROWIA**  
tel. 42 213 23 62

### APTEKI:

- Na Skrzyżowaniu – Andrespol, Rokicińska 124, tel. 42 649 13 73
- Apteka Najlepsza dla Ciebie – Andrespol, Rokicińska 125 D, lok. D-1, tel. 42 647 00 51  
Apteka prowadzi zbiórkę leków przeterminowanych
- Apteka Sieciowa – Andrespol, Rokicińska 146, 42 307 02 50
- Dbam o Zdrowie – Andrespol, Projektowana 16, tel. 42 213 22 33
- Farm-Med – Justynów, Łódzka 37, tel. 42 236 23 31

„Apteka Sieciowa” w Andrespolu przy ul. Rokicińskiej 146 w dni powszednie jak i w święta pracuje przez całą dobę.



„W Centrum Polski”, miesięcznik gminy Andrespol. Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Andrespolu. Redaktor naczelny: Krzysztof Spychalski. ADRES REDAKCJI: Gminna Biblioteka Publiczna 95-020 Andrespol, ul. Rokicińska 125, telefon - dzięki uprzejmości sekretariatu Urzędu Gminy Andrespol - 42 235 27 11, e-mail: krzysztof.spychalski@andrespol.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu materiałów nadesłanych i nie odpowiada za treść ogłoszeń płatnych. Skład, łamanie: Agencja Wydawnicza PAJ-Press. Druk: www.media-drukarnia.pl



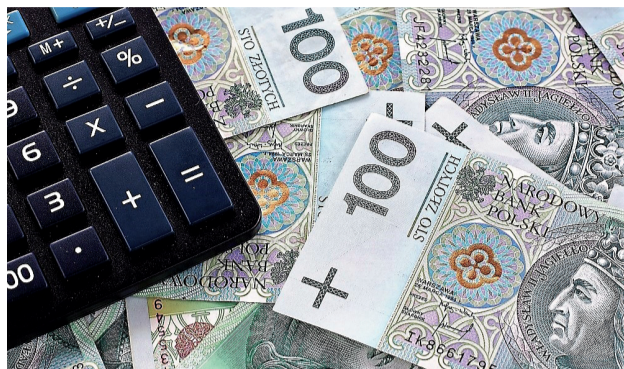
# Z ołówkiem w ręku

Ciąg dalszy ze str. 1

Dopełniając obraz do najmniejszego szczegółu, dopowiedzieć trzeba, że 402 tysiące złotych w ogólnej puli dochodów majątkowych stanowią będą w tym roku wpływ z przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności i ze sprzedaży gminnych działek. Jeśli dodać do tego kwotę zaplanowanych na ten rok wpływów z podatków lokalnych, wartość opłat za wywóz śmieci i nasz udział w podatku dochodowym od osób fizycznych, to okaże się, że ogół środków wypracowywanych na terenie gminy stanowi tylko 35 procent całego jej dochodu. Pomijając drobne szczegóły, reszta to pieniądze z zewnątrz.

Tegoroczne wydatki ogółem zaplanowano na poziomie 89 milionów 899 tysięcy złotych, z czego 63 miliony 342 tysiące złotych stanowią wydatki bieżące - mówiąc w pewnym uproszczeniu koszty ciągłego, zwyczajnego działania gminy i jej budżetowych instytucji - a 26 milionów 557 tysięcy złotych majątkowe, czyli fundusze na inwestycje.

Na tegoroczny poziom wydatków bieżących wpłyną przede wszystkim wzrost plac, puli środków przeznaczonych na realizację zadań związanych ze wsparciem rodziny oraz dopłat do wywozu śmieci. Najwięcej, 25,49 procenta, wszystkich wydatków w tym segmencie pochłoną środki zaplanowane na osobowe i bezosobowe wynagrodzenia - i pochodne od nich - we wszystkich gminnych instytucjach. Kwota ta to 22 miliony 913 tysięcy złotych. W ubiegłym roku na wynagrodzenia pracownicze zaplanowane było 21 milionów 179 tysięcy, co oznacza, że w tym roku wydamy na ten cel o 1 milion 734 tysiące złotych więcej niż przewidywano w roku minionym. 17 milionów 300 tysięcy z tegorocznej puli wynagrodzeń stanowią będą wypłaty dla pracowników - w tym głównie nauczycieli - gminnych placówek oświatowych. Dla porównania warto dodać, że tegoroczne wydatki na płace pracowników Urzędu



**Ogół środków wypracowywanych na terenie gminy stanowi tylko 35 procent całego jej dochodu. Pomijając drobne szczegóły, reszta to pieniądze z zewnątrz.**

Gminy wyniosą 3 miliony 200 tysięcy złotych i będą o 250 tysięcy wyższe niż rok temu.

Jeśli weźmie się pod uwagę wielkość środków zaplanowanych na płace w oświacie, to łatwo dojść do wniosku, że drugą co do wielkości pozycją budżetową w grupie wydatków bieżących muszą być obciążenia na oświatę i tak zwaną edukacyjną opiekę wychowawczą. Rzeczywiście - ich wartość sięgnie w tym roku kwoty 22 milionów 795 tysięcy złotych i stanowić będzie 25,36 procenta wydatków ogółem. Prócz wskazanej wyżej puli na oświatowe pensje i rozmaite dodatki, na kwotę tę składają się koszty bieżącego utrzymania szkół, pieniądze potrzebne na utrzymanie świetlic, przedszkoli samorządowych oraz dopłat do przedszkoli niepublicznych. Trzecią co do wielkości pozycję w sferze wydatków bieżących stanowią kwoty zaplanowane na różnorodne działania zasiłkowe wspomagające funkcjonowanie rodzin. Ich wartość to 19 milionów 328 tysięcy złotych - 21,49 procenta ogółu wydatków - 15 milionów 682 tysiące z tego to świadczenia wychowawcze Programu 500+. W ubiegłym roku środki przeznaczone na wsparcie rodzin zamknęły się kwotą 18 milionów 110

tysięcy złotych. Oznacza to, że w tym roku wydamy na te cele o 1 milion 218 tysięcy więcej niż zaplanowano na nie rok temu.

Prezentując obraz tegorocznych wydatków bieżących nie sposób pominąć dwóch kwestii - wydatki związane z gospodarką odpadami komunalnymi pochłonią 5 milionów 717 tysięcy złotych, a dopłaty z budżetu gminy do kosztów funkcjonowania transportu publicznego 1 milion 850 tysięcy. Warto zatrzymać się na moment przy pierwszej z tych wielkości i dodać, że według aktualnej - pierwszej - wersji obecnego planu budżetowego do śmieci dopłacimy w tym roku ze wspólnej kasy 2 miliony 117 tysięcy złotych. O 1 milion 217 tysięcy więcej niż planowaliśmy rok temu i o 652 tysiące więcej niż rzeczywiście dopłaciliśmy w 2020 roku. Jeśli w ciągu roku

nie się pod tym względem nie zmieni - jeśli podnosząc obowiązujące dziś opłaty indywidualne, nie zmniejszymy poziomu gminnej dopłaty - to trzeba będzie uznać, że w sferze kosztów wywozu śmieci funkcjonujemy poza obszarem wolnego rynku.

Tak jak napisaliśmy wyżej, wartość tegorocznych inwestycji wyniesie według planu 26 milionów 557 tysięcy złotych - 29,54 procenta wszystkich wydatków gminy. To absolutny rekord w naszej historii. Szerzej o związanych z tym zagadnieniem implikacjach piszemy na stronie czwartej bieżącego numeru. W tym miejscu wspomniemy jedynie, że 7 milionów 627 tysięcy złotych wydamy w tym roku na rozbudowę gminnego systemu kanalizacji, 7 milionów na budowę sztucznego boiska w Wiśniowej Górze, 5 milionów 500 tysięcy na tunel pod torami w Bedoniu, 3 miliony 150 tysięcy na przebudowę Gminnego Ośrodka Kultury i 1 milion 400 tysięcy złotych na budowę świetlicy w Kraszewie.

Na koniec słowo o planowanych przychodach gminy - o przewidywanych pożyczkach i kredytach - oraz o ratach, które spłacone zo-

stały w zeszłym roku. Najpierw zobowiązania - miniony rok pozwolił nam na spłatę 1 miliona 18 tysięcy ciężących na nas pożyczek i kredytów. Na koniec roku gmina zadłużona była na 7 milionów 800 tysięcy złotych. Jakkolwiek by to nie brzmiało, w porównaniu ze znacznie bogatszymi od nas sąsiadami to kropla w morzu - Rzgów i Kuluszki mają po 60 milionów długu, o rekordowym zadłużeniu Łodzi nie wspominając. W tym roku nasze przychody z tytułu pożyczek i kredytów planuje się na kwotę 9 milionów 261 tysięcy złotych, a wartość spłat wcześniej zaciągniętych zobowiązań - budżetowych rozchodów - wyniesie ma 1 milion 400 tysięcy. Teoretycznie oznacza to, że pod koniec bieżącego roku wielkość naszych zobowiązań w porównaniu z końcem roku minionego się podwoi. Na szczęście tylko teoretycznie. Nigdy bowiem w historii gminy zaplanowana na początku roku kwota pożyczek i kredytów nie była równa wielkości rzeczywistej. Dość powiedzieć, że na ubiegły rok planowaliśmy początkowo zaciągnięcie pożyczek i kredytów na sumę 11 milionów 100 tysięcy złotych, a po wprowadzeniu do budżetu wolnych środków z roku 2019 i po uzyskaniu nie dających się przewidzieć w momencie konstruowania budżetu dotacji z zewnątrz pożyczek musielibyśmy w sumie... 2 miliony 760 tysięcy. Podobny mechanizm zafunkcjonuje z pewnością i tym razem. Już dziś wiadomo, że wolne środki budżetowe z zeszłego roku, które pomniejszą planowaną na ten rok pulę pożyczek i kredytów, stanowią kwotę 3 milionów 500 tysięcy złotych.

Budżet ma swoje prawa i w swej pierwszej wersji musi zakładać wielkości nowych zobowiązań, które - zsumowane z planowanymi dochodami - pozwolą zbilansować kwoty wydatków i rozchodów. W trakcie roku następuje jednak wiele zmian. W przypadku naszej gminy duża zdolność do pozyskiwania funduszy z zewnątrz i racjonalne - dokładnie skalkulowane - podejście do pozyskiwania w drodze przetargów partnerów inwestycyjnych powodują zwykle to, że rokrocznie skala podwyżek jest mniejsza od pierwotnie planowanej. Starannie przemysłana polityka finansowa pozwala również na rekordową skalę planować gminne inwestycje.

K.S.

## Dotkliwa zwłoka

Remont ulicy Głównej w Zielonej Górze przeciąga się w czasie. Meandry organizacyjno-decyzyjne w Polskiej Grupie Energetycznej powodują, że modernizacja drogi, której zakończenie planowano na koniec zeszłego roku, dobiec ma finału w połowie marca.

Natychmiast, jak tylko w czasie minionych wakacji władze gminy dowiedziały się o tym, że z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych otrzymamy na ten remont dofinansowanie, zwróciły się do szefostwa Telewizji Kablowej TOYA, a także do kierownictw łódzkich struktur Polskiej Spółki Gazowniczej i łódzkiego oddziału Polskiej Grupy Energetycznej, by planując zainstalowanie w Zielonej Górze swych systemów transmisyjnych, uczyniły to przed

ulożeniem na modernizowanej ulicy asfaltowej nawierzchni. I o ile TOYA oraz gazownia już na przełomie września i sierpnia umieściły wzdłuż Głównej swoje instalacje - światłowód i gazociąg - o tyle firma energetyczna do tej pory nie potrafiła sprostać naszym oczekiwaniom.

PGE zainstalować ma w Zielonej Górze bardzo oczekiwane przez mieszkańców tego sołectwa linie niskiego i średniego napięcia. Próbując te prace przyspieszyć, specjaliści z Urzędu Gminy pomagali energetykom w uzyskaniu koniecznych w toku tego procesu pozwoleń. I nic - jak dotąd wszystko ze strony naszych partnerów to tylko słowa. Ze złożonej ostatnio deklaracji wynika, że do końca lutego linie wzdłuż Głównej PGE w końcu zainstaluje. Oby, bo główne warstwy konstrukcyjne po obu stronach poszerzanej drogi są już gotowe i z położeniem asfaltu nie da się czekać wiecznie.

K.S.

## Tam i z powrotem

Na rok mamy spokój. Przetargi na obsługę linii autobusowych 201 i 202 zostały rozstrzygnięte. O tym, kto będzie nas woził między Janówką a Łodzią, zdecydował pierwszy przetarg, który wygrała firma z Chęcina. Na obsługę kończącej się w Bedoniu linii 201 ogłaszać trzeba było dwa przetargi. Ceny zaproponowane przez oferentów w pierwszym z nich przewyższyły kwotę, jaką za obsługę tej linii gmina gotowa była zapłacić. W drugim z przetargów wartość naszych potencjalnych zobowiązań była już o 50 tysięcy złotych niższa niż prezentowana wcześniej. Stało na tym, że na linii 201 wozic nas będą autobusy firmy Kris-Tur, przewoźnika, który obsługiwał ją do tej pory.

Dla podróżujących między gminą a Łodzią mamy jeszcze jedną dobrą informację. Dzięki trzyletniemu porozumieniu zawartemu przez gminę w dwa tysiące dziewiętnastym roku z przedsiębiorstwem Łódzka Kolej Aglomeracyjna oraz świeżo, ponownie podpisanej umowie ze spółką kolejową POLREGIO, wciąż mamy możliwość zakupu jednego biletu na pociągi obu firm i środki lokomocji łódzkiego MPK. Ponieważ nadal obu kolejowym przewoźnikom gmina miesięcznie płaci łącznie 10 tysięcy złotych, za obowiązujące w ich pociągach bilety miesięczne płacimy tyle, ile mieszkańcy Łodzi. Warto przy tym wspomnieć, że w nadchodzącym roku ponoszone przez gminę koszty publicznego transportu - łącznie z liniami: 82, 92 i N5 - sięgną w sumie kwoty 1 miliona 850 tysięcy złotych.

K.S.

## Czyste niedbalstwo

Nie ma się z czego cieszyć. Nie dość, że mieszkańcy Bedonia Przykościelnego długo czekali na instalację we wsi kanalizacji, to teraz - kiedy w części sołectwa system już istnieje - borykać się muszą z problemami, jakich następczą im na drogach niewyrównane do poziomu jezdni kanalizacyjne studzienki, powycinany wokół nich asfalt i nieutwardzone tłuczniem pobocza.

Prace przy budowie kanalizacji w Bedoniu Przykościelnym zaczęły się późną wiosną ubiegłego roku. Termin ich ukończenia upłynął ósmego grudnia. Naturalną konsekwencją procesu budowy kanalizacji jest to, że w ostatniej jego fazie studzienki kanalizacyjne muszą być zrównane z poziomem jezdni. Nierzadko powoduje to konieczność wycięcia wokół nich asfaltu, przeprowadzenia czynności regulacyjnych i końcowego zalania ubytków wokół studzienek świeżym asfaltem. Niestety, choć w pierwszych dniach stycznia prace te na części ulic w Bedoniu zostały wykonane, to na wielu pozostałych są jeszcze do zrobienia i o normalnej jeździe można zapomnieć. O komforcie zapomnieć mogą także ci użytkownicy dróg, którzy z asfaltowej jezdni muszą zjeżdżać do przydrożnych posesji. Ponad dziewięćdziesiąt procent poboczy, pod którymi zainstalowany jest system, nie jest jeszcze obsypana tłuczniem - po prostu czyste niedbalstwo!

Pikanterii dodaje sprawę fakt, że za ukończone prace stricte kanalizacyjne odpowiadało przedsiębiorstwo z Włocławka, a za stan dróg po ukończeniu robót instalacyjnych odpowiedzialność spada na firmę z... Bedonia! Chciałoby się wierzyć, że kiedy w tym sołectwie zacznie się budowa kolejnego segmentu kanalizacji - w połowie grudnia przetarg został już otwarty - wszyscy wykonawcy podejną do swych zadań odpowiedzialnie.

K.S.

### REKLAMA

**REMONT  
STUDIO**

FARBY TYNKI NARZĘDZIA KLEJE

*Wszystko czego potrzebujesz gdy się remontujesz!*

**KRASZEW, UL. ROKICIŃSKA 54**  
TEL. 723 666 060 / biuro@remontstudio.pl

- Farby akrylowe, lateksowe, ceramiczne
- Mieszalnik farb i tynków zewnętrznych
- Włoskie tynki dekoracyjne
- Impregnaty do drewna, farby do metalu
- Artykuły malarskie
- Narzędzia
- Systemy zamocowań, wkręty, śruby
- Gipsy, szpachle akrylowe
- Kleje, fugi, silikon
- NOWOŚĆ - Panele elewacyjne - forma deski

**ZAWSZE atrakcyjne ceny i rabaty**





## Investujemy - zmieniamy - modernizujemy

**T**radycyjnie u progu nowego roku w gronie osób zajmujących się w gminie rozwojem jej gospodarczej infrastruktury i za ten rozwój odpowiadających postanowiliśmy porozmawiać o dokonaniach ostatnich dwunastu miesięcy i zamierzeniach na najbliższą przyszłość. O pozytywach, ale i o trudnościach w realizacji zamierzonych celów. Tegoroczna dyskusja usytuowana była w szczególnym kontekście - plan finansowy gminy na nadchodzący rok zakłada, że w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy na inwestycje wydamy 26 milionów 557 tysięcy złotych - 29,54 procenta wydatków ogółem - najwięcej w naszej historii. Po pierwszej, styczniowej korekcie ubiegłorocznego planu w minionym roku wartość inwestycji sięgnąć miała z kolei 29,28 procenta wydatków ogółem. Co się udało, a co nie? W czym upatrujemy szansę, a w czym zagrożenie w rozpoczynającym się roku - oto co na ten temat mają Państwu do powiedzenia: przewodniczący Rady Gminy Jan Woźniak, skarbnik gminy Monika Sójka, kierownik Referatu Realizacji Projektów Agnieszka Janik i Rafał Frankiewicz, którego zadanie w UG polega na koordynowaniu procesów, których efektem jest finansowe doposażenie inwestycji w środki spoza budżetu gminy, a także Renata Mokrosińska z Referatu Inwestycji.

**„W Centrum Polski”:** - Według jednej z pierwszych wersji planu finansowego minionego roku na inwestycje wydać mieliśmy w gminie 24 miliony 163 tysiące złotych. 12 milionów 586 tysięcy złotych kosztować nas miała rozbudowa systemu gminnej kanalizacji, 4 miliony 900 tysięcy złotych wynieść miały wydatki na szkołę w Justynowie, 1 milion 400 tysięcy na nową świetlicę w Kraszewie, 1 milion 10 tysięcy złotych planowaliśmy na modernizację Gminnego Ośrodka Kultury, a 965 tysięcy na przyszkolną stołówkę w Wiśniowej Górze. Ile wydaliśmy?

**Monika Sójka:** - Ogółem wartość ubiegłorocznych wydatków na inwestycje wyniosła 20 milionów 900 tysięcy złotych, 86 procent kwoty zaplanowanej w budżecie - najwięcej w dziejach gminy. Kanalizacja kosztowała nas 9 milionów 500 tysięcy złotych, szkoła w Justynowie - tak jak planowaliśmy - 4 miliony 900 tysięcy, natomiast stołówka 1 milion 56 tysięcy złotych, co spowodowało konieczność dokonania zmiany w budżecie



Monika Sójka

**„W Centrum Polski”:** - Mimo finansowego rekordu, trudno mówić o sukcesie. GOK pozostał nietknięty, nowej świetlicy w Kraszewie nie widać, a szkoła w Justynowie oddana została do użytku z czteromiesięcznym opóźnieniem.

**Monika Sójka:** - W grudniu minionego roku GOK i świetlica z ubiegłorocznego planu zostały wycofane i wprowadzone do budżetu roku bieżącego. Na pierwszy z wymienionych obiektów wydać chcemy w tym roku 3 miliony 150 tysięcy złotych, a na drugi 1 milion 400 tysięcy.

**Agnieszka Janik:** - A co do szkoły, to w porównaniu z poślizgiem przy rozbudowie podobnej placówki w Wiśniowej Górze te cztery miesiące w Justynowie to niewiele.



Agnieszka Janik

**Renata Mokrosińska:** O opóźnieniu w Justynowie zdecydował błąd popełniony w fazie projektowania polegający na tym, że zawniesu nie uwzględniono kolizji między nowym budynkiem szkoły a istniejącym w tym rejonie systemem sieci gazowej. Jej usunięcie zabrało nam

półtora miesiąca. Reszta to skutki pandemii, która nie pozostała także bez wpływu na tempo budowy kanalizacji w Bedoniu Przykościelnym. Z kolizją - choć innego rodzaju - mieliśmy do czynienia również przy projektowaniu przebudowy ośrodka kultury. We wstępnej fazie opracowywania dokumentacji projektowej, na początku dwa tysiące dwudziestego roku okazało się, że zaistniała niezgodność między projektem a obejmującym ten teren planem zagospodarowania przestrzennego. W grudniu minionego roku Rada Gminy plan zmieniła i w drugiej połowie roku inwestycja ruszy.

**„W Centrum Polski”:** - Panie przewodniczący, problem w Wiśniowej Górze zdefiniowany został rok temu, a dopiero w grudniu rada dokonała zmian w planie zagospodarowania przestrzennego i problem rozwiązana?

**Jan Woźniak:** - Kwestia konieczności dokonania korekt w planie zagospodarowania przestrzennego stała na sesji w marcu ubiegłego roku. Takie zmiany wymagają wielu uzgodnień oraz akceptacji i bywa, że trwają latami.

**„W Centrum Polski”:** - A co ze świetlicą w Kraszewie?

**Agnieszka Janik:** - Trzydziestego pierwszego grudnia ogłoszony został przetarg, w wyniku którego wyłoniony zostanie wykonawca inwestycji i w marcu budowa ruszy. Zgodnie z warunkami przetargu firma budowlana będzie miała trzysta dni na realizację przedsięwzięcia.

**Rafał Frankiewicz:** - Opóźnienia w Kraszewie wyniknęły z konieczności dokonania zmian w sferze podstawowych założeń projektu. Początkowo zakładaliśmy, że podobnie jak szkoła w Wiśniowej Górze, świetlica w Kraszewie wybudowana zostanie w energooszczędnej technologii pasywnej. Niestety, aktualnie nie ma możliwości uzyskania na takie cele dofinansowania z zewnątrz. Trzeba więc było opracować nowy projekt - wciąż energooszczędny, ale już nie pasywny - z uwzględnieniem zasad ekonomicznej efektywności.



Rafał Frankiewicz

**„W Centrum Polski”:** - Tegoroczny budżet przewiduje na inwestycje więcej środków niż zaplanowane było na ten cel kiedykolwiek w historii gminy. Główne wydatki to 7 milionów złotych na budowę sztucznego boiska piłkarskiego w Wiśniowej Górze i 5 milionów 500 tysięcy na tunel pod torami w Bedoniu. Na rozbudowę systemu kanalizacji zaplanowano natomiast 7 milionów 627 tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę, że w minionym roku wydaliśmy na ten cel 9 milionów 500 tysięcy złotych - nie wspominając o planowanej wówczas pierwotnie kwocie ponad 12 milionów 500 tysięcy - to tegoroczna pula środków inwestycyjnych wydaje się być dość skromna.



**Monika Sójka:** - Proszę wziąć pod uwagę, że w ogólnej kwocie pieniędzy wydanych w ubiegłym roku na kanalizację było 2 miliony 180 tysięcy złotych na stację uzdatniania wody w Justynowie. W tym kontekście porównanie, które pan czyni, nabiera innego sensu. Okazuje się, że na rozbudowę systemu kanalizacji wydamy tym razem więcej niż w roku minionym.

**Renata Mokrosińska:** - W tym roku kontynuować będziemy budowę systemu w Bedoniu Przykościelnym i kanalizować kolejne ulice w Janówce, Justynowie i w Wiśniowej Górze. Trwają prace projektowe nad systemami kanalizacji w drugiej części Janówki, w Stróży i w Zielonej Górze. Roboty instalacyjne ruszą tam w przyszłym roku.



Renata Mokrosińska

**Jan Woźniak:** - W tej chwili możliwość przyłączenia do kanalizacji ma sześćdziesiąt procent mieszkańców gminy. Zakres ubiegłorocznych prac w tym obszarze związany był z wielkością uzyskanych na ten cel dotacji zewnętrznych.

**Rafał Frankiewicz:** - W tym roku z Regionalnego Programu Operacyjnego dostaniemy na te cele wprawdzie ponad 6 milionów 500 tysięcy złotych łącznie, ale 3 miliony 895 tysięcy z tego to dotacja na ukończoną już inwestycję w Wiśniowej Górze i Justynowie. 2 miliony 656 tysięcy otrzymamy natomiast na kontynuację prac w Bedoniu Przykościelnym. Biorąc pod uwagę zamknięty okres dofinansowań unijnych realizowanych w latach 2014-2020, aktualnie możliwość pozyskiwania przez nas wsparcia finansowego z Regionalnego Funduszu Operacyjnego i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich nie istnieje. Podchodząc jednak do tematu kanalizacji z innej strony - skoro do istniejących w gminie systemów kanalizacji przyłączonych jest przez swych właścicieli jakieś osiemdziesiąt pięć - dziewięćdziesiąt procent gospodarstw domowych, to zasadnym staje się pytanie o ekonomiczną efektywność tych inwestycji.

**„W Centrum Polski”:** - Pani Agnieszko, a co z terminem rozpoczęcia budowy boiska w Wiśniowej Górze i z tunelem w Bedoniu? W przypadku tej drugiej inwestycji słychać o kolejnych perturbacjach.

**Agnieszka Janik:** - Jeśli chodzi o boisko, to na przełomie marca i kwietnia przeprowadzone zostanie postępowanie przetargowe, w którym wyłoniony zostanie wykonawca inwestycji. Co do tunelu natomiast, to przetarg nie został jeszcze rozstrzygnięty. Gra toczy się o duże pieniądze, a w toku procedury przetargowej pojawiły się ostatnio nowe wątpliwości formalne. Mam jednak nadzieję, że w tym roku budowa się rozpocznie i zgodnie z planem w dwa tysiące dwudziestym drugim zakończy.

**„W Centrum Polski”:** - Pani skarbnik, wartość tegorocznych dotacji zewnętrznych na inwestycje sięgną ma także rekordowej w skali roku kwoty 13 milionów 34 tysięcy złotych...

**Monika Sójka:** - Tak jak już zostało powiedziane, ponad 6 milionów 500 tysięcy złotych pochodzących z pozostałości w dyspozycji Regionalnego Programu Operacyjnego środków unijnych. Druga połowa to fundusze krajowe. Na boisko w Wiśniowej Górze z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej otrzymamy 2 miliony 869 tysięcy złotych, a 2 miliony 750 tysięcy z powiatu na tunel w Bedoniu. Poza tym 675 tysięcy zostanie nam na ten rok z ogólnej kwoty 3 milionów 225 tysięcy złotych pierwszej transzy przyznanej gminie tarczy COVID-owej, to znaczy z Funduszu Inwestycji Lokalnych. 2 miliony 550 tysięcy z tego w minionym roku już wykorzystaliśmy głównie na dofinansowanie budowy szkoły w Justynowie.

**Jan Woźniak:** - Pieniądzy na inwestycje moglibyśmy mieć więcej, gdyby nie fakt, że w minionym roku ponad milion, a w tym 2 miliony 117 tysięcy złotych dopłacimy z budżetu do wywozu śmieci.



Jan Woźniak

**„W Centrum Polski”:** - To więcej niż kosztować nas będzie świetlica w Kraszewie i tylko o milion mniej niż wydamy w tym roku na GOK...!

**Monika Sójka:** - Warto dodać, że latem ubiegłego roku, po przeprowadzonej w Urzędzie Gminy kontroli, Regionalna Izba Obrachunkowa wydała nam zalecenie, by podjąć kroki do zbilansowania dochodów i wydatków na śmieci.

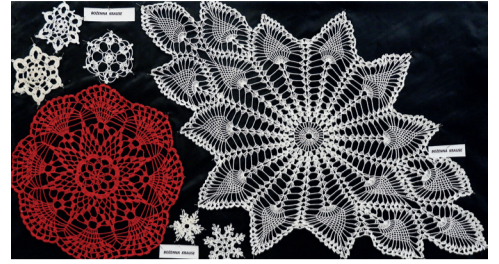
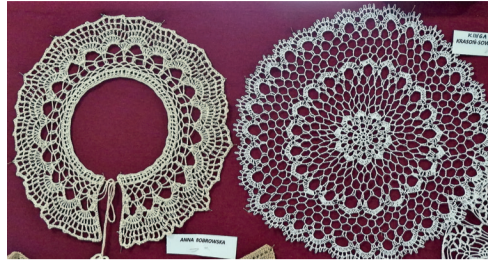
**„W Centrum Polski”:** - Panie przewodniczący, o co chodzi? Z jednej strony Rada Gminy zgadza się, by dopłaty do śmieci ograniczały zasoby inwestycyjne, z drugiej zgoda ta stoi w wyraźnej kolizji z zaleceniami państwowej instytucji nadzorującej finanse samorządów.

**Jan Woźniak:** - Myślę, że dla wszystkich jest jasne, że starając się zredukować wielkość dopłat do śmieci, w tym roku nie uciekniemy od podwyżki stawek indywidualnych. Gdyby jednak jedną decyzją radnych chcieć doprowadzić do wyrównania bilansu dochodów i wydatków, o których mówiła pani skarbnik, to obawiam się, że skala podwyżek w segmencie opłat indywidualnych byłaby dla mieszkańców gminy nie do przyjęcia. W tym roku Rada Gminy zdecydowała się jeszcze na dopłaty, jeśli jednak w przyszłości RIO je zakwestionuje, to są przepisy, których nie przeskoczymy. Żeby jednak nadać tej rozmowie wyważoną puente, chcę powiedzieć, że w sferze inwestycji i źródeł ich finansowania wchodzimy w ten rok z ostrożnym optymizmem.

Rozmowę poprowadził: K.S.



# Przygoda z szydełkiem



Finał wieńczy dzieło. Trwająca od trzeciego grudnia do siódmego stycznia wystawa koronek w andrespolskim Domu Seniora to pokłosie kursu szydełkowania, jaki był tam realizowany od sierpnia do grudnia minionego roku. Na wystawie eksponowane były efektowne, wydziergane na szydełku serwetki, obrusy, spódnice, torebki, a nawet sukienki - w większości prace uczestniczek prowadzonego w gminie od lat, dedykowanego seniorom programu Centrum Usług Społecznych „Wisienka”.

Latem minionego roku z inicjatywą zorganizowania w Domu Seniora dodatkowych zajęć szkoleniowych z zakresu koronkarstwa wyszła Ewa Cieniak - jedna ze współpracownic prywatnej, łódzkiej Fundacji Edukacyjnej „Siłaczka”. Pani Ewa dotarła najpierw do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie zasugerowano jej kontakt z placówką w Andrespolu. Nadzorujący działalność Domu Seniora dyrektor gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Zbigniew Piekarski bez wahania przyjął propozycję, by w cyklu spotkań programu „Wisienka” przeprowadzić proponowane przez Ewę Cieniak zajęcia. Oczywiście przydał się przedsięwzięciu fakt, że z punktu widzenia OPS i samych seniorów były one bezpłatne. Zorganizowany w ramach programu Kultura Ludowa i Tradycyjna projekt finansowany był przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Równoległe z zajęciami prowadzonymi u nas koncept realizowany był w Plichtowie na terenie gminy Nowosolna, a rok wcześniej w Jeżowie i w Kuluszkach.



Początkowo w odbywanych w Andrespolu raz w tygodniu trzygodzinnych zajęciach brały udział wszystkie uczestniczki senioralnej „Wisienki”. Później ta liczba się nieco zmniejszyła, ale i tak grono adeptek sztuki szydełkowania skupiało znaczną większość pań zaangażowanych w codzienną działalność Domu Seniora. Były wśród nich takie, które z szydełkowaniem nie miały dotąd nic wspólnego - jak choćby jedna z naszych rozmówczyń Krystyna Lolo - jak i te, które z szydełkiem nie rozstają się od lat. Do tych ostat-

nich zaliczyć trzeba przede wszystkim panie: Annę Bobrowską, Bożenną Krause i Helenę Krzyżaniak. Niezależnie od tego, że w zależności od stażu obcowania z kordonkiem i szydełkiem panie te wyniosły z zajęć odmienne w swej treści korzyści, wszystkie zgodnie z uznaniem i sympatią opowiadają o sposobie, w jaki szkolenie było prowadzone, i o atmosferze kolejnych spotkań. Czas każdego z nich szybko biegł i zawsze go było mało. Zaczęta w Domu Seniora praca zwykle kończyła się w domu.

Dla Krystyny Lolo ważne było przede wszystkim to, że prowadząc warsztaty, Maria Cieniak - mama inicjatorki kursu - prezentowała sztukę szydełkowania od podstaw. Od tego, jak trzymać w ręku szydełko i jak nawinąć na palec kordonek. Później uczyła korzystać ze schematów - tłumaczyła, jak czytać i w realnym działaniu odwzorowywać drukowane na papierze koronkarskie wzory. Ta sztuka wiele dała też paniom, które szydełkowaniem zajmują się od lat. Zarówno Anna Bobrowska, jak i Krystyna Krzyżaniak przyznają, że prezentowane podczas szkolenia koncepcyjne zasady koronkarstwa dały im pasji przydatne w praktyce podstawy teoretyczne. Dziś szydełkowanie to dla nich nie tylko towarzyszący oglądaniu telewizyjnych seriali relaks i odreagowanie codziennych stresów, ale też satysfakcja z profesjonalnie urzeczywistnianych artystycznych namiętności.

Według kierownika Domu Seniora Daniela Jakubczyka, zajęcia z szydełkowania budziły wśród uczestniczek programu „Wisienka” większe zainteresowanie niż kurs komputerowy. Pani Anna Bobrowska ocenia szkolenie najwyżej jak tylko się da - koronkarski kurs to w cyklu zajęć „Wisienki” strzał w dziesiątkę. Tym bardziej, że - jej zdaniem - prowadząca go Maria Cieniak oddana była przedsięwzięciu ciałem i duszą. Szczerze cieszył ją fakt, że jej nauki nie szły w las, o czym mogą się Państwo przekonać na podstawie prezentowanych wyżej zdjęć. K.S.

## Swojski wymiar nieskończoności

Budynek nowo rozbudowanej szkoły w Justynowie syci oczy nowatorskim kształtem architektonicznej formy. Według pierwotnych założeń planistycznych obiekt miał pozostawać otwartym - ze względów estetycznych, niczym od ulic Łódzkiej i Krótkiej nie odgradzonym. Niestety, przykre doświadczenia sprzed lat każały odstąpić od takiego zamysłu. Szkoła będzie ogrodzona, a likwidacja szkód, jakie latem dwa tysiące osiemnastego roku na przyszłolnym boisku poczynili bezmyślni wandalowie, kosztować nas będzie przeszło dwadzieścia tysięcy złotych.

We wrześniu dwa tysiące dziewiętnastego roku informowaliśmy Państwa o zniszczonych przez małych oprychów kamerach monitorujących teren wokół szkoły w Justynowie. Na szczęście chuliganom nie udało się porozbić wszystkich urządzeń, a co za tym idzie, te, które pozostały przez nich nietknięte, utrwaliły ich ekscesy i sylwetki. Na tej podstawie sąd dla nieletnich skazał ich na przeprocowanie kilkudziesięciu godzin na rzecz gminy. Bezkarci pozostali natomiast dewastatorzy, którzy w Justynowie wokół przyszłolnego boiska poprzepalali papierosami i poobrywali siatki chroniące piłkę przed wypadnięciem poza jego obręb. Teraz po oddaniu zmodernizowanej szkoły do użytku przyszedł czas, by zainstalować tam nowe siatki. Z naszych podatków, z budżetu gminy, zaplanowanej mówiąc - będzie zapewne informacja, że w marcu ubiegłego roku ślady poprzepalanych papierosami siatek ochronnych zauważono także na oddanym do użytku w listopadzie dwa tysiące dziewiętnastego roku boisku przy szkole w Wiśniowej Górze. I nikt niczego z personelu placówki nie zauważył, i - co gorsza - wyglądająca na to, że części z nas zachowania wandalowie pozostają obojętne...

Poza zasięgiem jakichkolwiek sankcji oraz norm prawnych - nie wspominając już o moralnych - byli i nadal są sprawcy zniszczeń doko-

*Tylko dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat i ludzka głupota. Co do tej pierwszej są jednak pewne wątpliwości.*

*Albert Einstein*

nanych latem dwa tysiące dziewiętnastego roku na zamontowanych przy stawach w Justynowie pomostach widokowych. Zaraz po oddaniu ich do użytku mentalni wykołheńcy pozrywali okalające pomosty plastikowe łańcuchy. Aż strach pomyśleć, co by się mogło stać, gdyby ktoś wpadł do wody, której głębokość przy niektórych pływających platformach sięga dwóch i pół metra. Jedynym wyjściem z punktu widzenia Urzędu Gminy było zlecenie wykonawcy zainstalowania na pomostach powleczonych plastikiem linek ze stali. I znów sięgnąć trzeba było do wspólnej kasy. Bezrozumne draństwo kosztowało nas wtedy pięć tysięcy złotych.

Ledwo żeśmy o tym wszystkim zdążyli w gazecie napisać, a już dwa miesiące później doszło w gminie do kolejnej dewastacji. W jedną z listopadowych sobót dwa tysiące dziewiętnastego roku chuligani zdewastowali nowo wybudowany plac zabaw w Andrespolu. Wyrwali furtkę z ogrodzenia i na jednej z dziecięcych zabawek poprzybijali...znaki drogowe, które wcześniej w okolicy rozmontowali. Najbardziej szokujące było to, że protokół odbioru placu sporządzony został w poprzedzający ową feralną sobotę piątek - wykonawca nie zdążył przekazać do Urzędu Gminy dokumentacji inwestycji, a urząd nie zdołał jeszcze placu ubezpieczyć. I tym razem - tak jak w przypadku dewastacji przy stawach w Justynowie - stróża prawa okazali się bezradni. Informując ich o zaistniałej sytuacji sekretarz gminy Elżbietę Ciesielską policjanci byli jedynie w stanie poinformować, że sprawcami zniszczenia są, cytując: „najprawdopodobniej wracający z jednej z imprez chłopcy z Bedonia”.



**Dewastatorzy, którzy w Justynowie wokół przyszłolnego boiska poobrywali siatki chroniące piłkę przed wypadnięciem poza jego obręb, pozostali bezkarci. Likwidacja wyrządzonych przez nich szkód kosztować nas będzie przeszło dwadzieścia tysięcy złotych.**

Bez komentarza niech pozostanie również to, co we wrześniu minionego roku pani sekretarz usłyszała od głupawych nastolatków lekomyślnie rozjeżdżających rowerami ziemne skarpy na skateparku w Stróży. Mimo iż takie korzystanie z obiektu powoduje jego widoczne gołym okiem niszczenie, na zwróconą im uwagę rowerzyści z beztróską postawili upominającej ich sekretarz gminy pytanie: „A gdzie jest napisane, że tak jeździć nie wolno?”. Równie dobrze można by zapytać o to, gdzie jest napisane, że na parking przy ścieżce rowerowej obok stawów w Justynowie nie wolno wywozić poromontowanych odpadów. I w ogóle o to, kto i w ja-

kiej formie bezdennym głupcom zakazać może puszczać tego, co zwykle się nazywać wspólnym dobrem?

Wspólne nie znaczy jednak niczyje i warto raz jeszcze przypomnieć, że co roku ponad dwieście tysięcy złotych płacimy na trzy dodatkowe etaty w gminnym posterunku policji i od czerwca do października każdego roku pokrywamy koszty dodatkowych policyjnych patroli... Być może kiedyś to wystarczy i wszelkiej maści wandalowie nie będą mogli czuć się w naszej gminie bezkarci. Niestety, jak dotąd na ogół sprawdza się u nas powiedzenie, że głupota nie boli. W każdym razie głupców. K.S.





## W powiecie i u sąsiadów

Warto od czasu do czasu rozejrzeć się wokół. Zapytać sąsiadów, co słychać? Zwyczajnie, z czystej życzliwości. Za miedzą - podobnie jak u nas - świat nie stoi w miejscu. Dziś, jak co roku, prezentujemy więc Państwu garść informacji o tym, co u sąsiadów.

Dla gminy Brójce rok 2020 był przełomowym. W Kurowicach oddana została do użytku Gminna Oczyszczalnia Ścieków, a w Bukowcu pierwszy segment kanalizacji. Koszt tej inwestycji to 14 milionów złotych! W minionym roku w gminie rozpoczęto również proces termomodernizacji budynków Ochotniczych Straży Pożarnych. W pierwszej kolejności zmodernizowane zostały placówki OSP w Brójcach - wraz z siedzibą Gminnego Ośrodka Kultury - oraz w Bukowcu. W tym roku podobne inwestycje obejmą budynki straży w: Pałczewie, Stefanowie i Wardzynie, a także siedzibę Urzędu Gminy. Ubiegłoroczne remonty strażnic kosztowały ponad 1 milion 100 tysięcy złotych. Większość tych środków stanowiło unijne dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego. Tegoroczne wydatki na ten cel przekroczą kwotę 3 milionów!

Zeszły rok to dla naszych południowych sąsiadów także inwestycje drogowe. Zmodernizowano drogi w Kurowicach, Bukowcu i Wardzynie. W Woli Rakowej powstał chodnik, który w tym roku rozbudowany zostanie do samego Romanowa. Minione dwanaście miesięcy były dla mieszkańców gminy Brójce ważne jeszcze z innego względu. Po kilkuletnich staraniach o pozyskanie inwestorów, którzy zdecydowaliby się usytuować tam swoje firmy, osiągnięto w końcu sukces - dzięki podejmowanym przez władze samorządowe działaniom, w najbliższych dwóch latach w gminie powstaną hale produkcyjne i magazynowe. Budżet czerpać będzie korzyści w postaci kolejnych dochodów podatkowych, a na okolicznych mieszkańców czekać będą nowe miejsca pracy. Pierwsze z tych obiektów zlokalizowane zostaną w Woli Rakowej i powstaną w pierwszej połowie bieżącego roku. Prace budowlane zostały już rozpoczęte.

W tym roku oprócz wspomnianych termomodernizacji, przebudowy dróg i budowy chodników, a także kolejnych segmentów sieci kanalizacyjnej, gminę czeka największe wyzwanie - rozbudowa szkoły podstawowej w Bukowcu. W nowo wybudowanym budynku znaleźć się mają sale lekcyjne dla dzieci z klas I-III, świetlica, jadalnia i szatnia oraz pomieszczenie gospodarcze. Planuje się, że inwestycja zakończy się w przyszłym roku. Drugim bardzo ważnym przedsięwzięciem zaplanowanym na rok bieżący jest budowa drogi na terenach inwestycyjnych w Bukowcu. Środki na te inwestycje - jak również na rozbudowę sieci kanalizacyjnej w Kurowicach - władze gminy pozyskały z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Kwota uzyskanej dotacji to 7 milionów 200 tysięcy złotych!

Mimo pandemii także w Nowosolnej miniony rok zaliczyć należy do udanych. W Lipinach

i Starych Skoszewach wyremontowano strażnicę Ochotniczych Straży Pożarnych, a efekt tych prac jest taki, że zmodernizowanych budynków nie powstydziliby się z pewnością żadna z jednostek straży państwowej.

Osobny rozdział ubiegłorocznych dokonań w tej gminie to inwestycje drogowe. We współpracy z powiatem łódzkim wschodnim przebudowano drogę powiatową w Wiączynie Dolnym. Kontynuowana jest modernizacja takiej drogi między Byszewami a Starymi Skoszewami. Rozpoczęto prace budowlane na pięciokilometrowym odcinku - od Kalonki do Byszew - jednej z kluczowych dróg w gminie, po której kursują pojazdy MPK. Nowosolna inwestuje też w hybrydowe oświetlenie ulic - wykorzystując skumulowaną energię słońca i wiatru, lampy w takim systemie działają bez zasilania sieciowego. W minionym roku w piętnastu miejscach posadziono w gminie sto czterdzieści pięć takich urządzeń.

Z inicjatywy burmistrza Strykowa oraz wójta Nowosolnej w minionym roku podjęto działania, których celem jest wprowadzenie międzygminnej komunikacji autobusowej relacji Stryków - Stare Skoszewy - Stryków. Pod koniec września zeszłego roku Rada Gminy Nowosolna upoważniła wójta do zawarcia w tej sprawie stosownego porozumienia. Obecnie omawiane są ostatnie szczegóły tego przedsięwzięcia, a uruchomienie nowego połączenia planowane jest w pierwszej połowie bieżącego roku.

Rzeczywistość gminy - jej charakter i kształt - to także jakości współpracy władz samorządowych z mieszkańcami. Dobrym przykładem takiego optymalnego współdziałania jest u naszych północnych sąsiadów ubiegłoroczna - przeprowadzona przy współudziale społeczności lokalnej - modernizacja placu sołeckiego w Grabinie. Wjazd na plac utwardzono brukową kostką, wybrukowano miejscowe ścieżki oraz miejsce na ognisko. Na koniec zamontowano ławeczki.

Pisząc o ubiegłorocznych dokonaniach na terenie gminy Nowosolna, nie sposób pominąć kwestii finansowych. Na przestrzeni minionych dwunastu miesięcy w formie dotacji z zewnątrz budżet gminy zasililo 16 milionów 437 tysięcy złotych. W głównej mierze środki te przeznaczone zostaną w tym roku na remont i rozbudowę dróg oraz modernizację budynków instytucji kultury - Gminno-Parkowego Centrum Kultury i Ekologii w Plichtowie oraz jego filii w Kalonce i Byszewach.

Na koniec akcent pełen ciepła i serdeczności. Korzystając z okazji, wójtowie Brójce i Nowosolnej - Radosław Agaciak i Piotr Szczepaniak - chcieliby za pośrednictwem gazety złożyć Państwu noworoczne życzenia. Życzą nam wszystkim, by ten straszny czas pandemii w tym roku bezpowrotnie się skończył i w naszym życiu znów zagościła normalność. Aby nadchodzące miesiące przyniosły wszystkim życzliwość i spełnienie marzeń. K.S.

## Jasno i tanio

Będzie tanio i proekologicznie. Według podpisanej w połowie stycznia umowy, do dwunastego kwietnia - w ramach pierwszego etapu większego projektu - wyminiemy w gminie sto dwadzieścia cztery uliczne punkty oświetlenia na lampy energooszczędne. Zamiana nastąpi na ulicy Rokicińskiej w Kraszewie, a w pozostałych sołectwach na: Brzezińskiej, Marysińskiej, Tuszyńskiej - na drogach powiatowych, na których działają lampy będące naszą własnością - oraz na części ulic gminnych, jak choćby na Ciesielskiego w Justynowie.

Efekt ekologiczny to 55 procent zużytej energii mniej. Mniejsza ilość zużytego w elektrowniach węgla i transmitowanych do atmosfery pyłów. Niebagatelny jest też wymiar eko-

nomiczny przedsięwzięcia - 40 MWh rocznie mniej, to w kasie gminy ponad 16 tysięcy złotych więcej. Dodać do tego należy oszczędności wynikające z faktu, że w ramach udzielonej nam przez instalatora nowych urządzeń gwarancji przez siedem lat nie będziemy nic płacić za konserwację energooszczędnych lamp. Utrzymanie w należytym stanie starych kosztowałoby nas 20 tysięcy złotych rocznie.

Realizacja zaplanowanego na najbliższe dwa i pół miesiąca przedsięwzięcia pochłonie 112 tysięcy złotych. 63 tysiące z tej kwoty pochodzi ma z udzielonej gminie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotacji. Na pokrycie reszty kosztów uzyskamy z WFOŚiGW nisko oprocentowaną pożyczkę. Zyk i szybki zwrot nakładów inwestycyjnych gwarantowany. K.S.

## POSTERUNEK



*Władzom gminy zależało, by wybudowany na naszym terenie posterunek nie był - jak gdzie indziej - kolejnym pospolitym budowlanym klockiem, ale by miał szansę trafić na kalendarze.*

Będzie elegancki i funkcjonalny. W toku zorganizowanego przez policję przetargu, czternastego stycznia nastąpiło otwarcie ofert złożonych przez firmy pretendujące do roli wykonawcy budynku posterunku w Andrespolu. Według założeń obiekt ma być gotowy jeszcze w tym roku.

Pomysł budowy placówki zrodził się w maju dwa tysiące osiemnastego roku, w trakcie rozmów między naszymi samorządowcami a kierownictwem Komendy Powiatowej Policji w Kolskach na temat bezpieczeństwa w gminie. Powstał wówczas zamiysł przekazania policjantom nieodpłatnie prawa własności jednej z gminnych działek, na której policja z własnych środków wybuduje posterunek wraz z parkingiem i garażami. Zdecydowano, że budynek powstanie u zbiegu ulic Brzezińskiej i Turystycznej. Po ukończeniu budowy zyskamy podwójnie - nie tylko do Urzędu Gminy wrócą zajmowane w nim dotąd przez policję pomieszczenia, ale przede wszystkim wzrośnie poziom naszego bezpieczeństwa. Posterunek pracować ma bowiem na dwie zmiany i będzie w nim zatrudnionych czternastu policjantów, o pięciu więcej niż pracuje w Andrespolu obecnie.

Koncepcję nowej placówki - na zlecenie gminy - przygotowała ta sama pracownia, która przygotowała założenia architektoniczne szkół w Justynowie i Wiśniowej Górze oraz Domu Seniora w Andrespolu. Władzom gminy zależało, by wybudowany na naszym terenie posterunek nie był - jak gdzie indziej - kolejnym pospolitym budowlanym klockiem, ale by miał szansę trafić na kalendarze. Niechby tylko na policyjne. K.S.

## Jakby nie liczyć...

Szkoła w Wiśniowej Górze, która wybudowana została za 7 milionów 768 tysięcy złotych, tak naprawdę kosztować nas będzie 1 milion 945 tysięcy złotych. Dwudziestego trzeciego grudnia z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wpłynęło na konto gminy 919 tysięcy złotych dotacji na zakończoną już budowę placówki przy ulicy

Tuszyńskiej. Biorąc pod uwagę, że wcześniej z Regionalnego Programu Operacyjnego dostaliśmy na tę inwestycję łącznie 4 miliony 904 tysiące złotych, kalkulacja nie budzi wątpliwości.

Zysk jest podwójny - przekazane nam z NFOŚiGW pieniądze stanowią teraz będą część wolnych środków budżetowych pomniejszających nasz tegoroczny deficyt. Szerzej - omawiając aktualny budżet gminy - piszemy o tym mechanizmie na trzeciej stronie bieżącego numeru. K.S.

### REKLAMA

Meble Tworzone z Pasją....zaprojektowane z Myślą o  
Twoich Potrzebach

**M&M SYSTEM**  
PRACOWNIA MEBLI

Mariusz Musiał

☎ 604 215 692

✉ mmsystem.meble@onet.pl

**M&M SYSTEM**

NASI PARTNERZY:



### REKLAMA



**SZCZEPANIAK**  
SKŁADY OPAŁOWO-BUDOWLANE

Najlepszy POLSKI WĘGIEL

Andrespol

ul. Brzezińska 7

kostka  
orzech  
ekogroszek  
miał

☎ 42 213 24 50

www.skladyszczepaniak.pl





## Śladem trzech króli

Mimo pandemii nie pozwoliliśmy „koronie” odebrać sobie koron.

Rozmowa z Elżbietą Żączek liderką grupy AndresPOLAKtywnie, współorganizatorką Noworocznego Marszu Nordic Walking.

„W Centrum Polski”: - Pani Elu, czy można - czy da się - maszerować wirtualnie?

Elżbieta Żączek: - Pozostając w konwencji żartu, trzeba by powiedzieć, iż doświadczenie naszej grupy AndresPOLAKtywnie wskazuje, że można.

- Rzeczywiście, zorganizowany przez was tegoroczny VI Noworoczny Marsz Nordic Walking miał walor przedsięwzięcia wirtualnego. Jak to się odbyło i z jakim spotkało zainteresowaniem?

- Początkowo myśleliśmy o zorganizowaniu kolejnego raz marszu w realu, ale obawa o wzajemne narażenie się na zdrowotne niebezpieczeństwo i wprowadzone przez rząd obostrzenie zrobiły swoje. W połowie grudnia ubiegłego roku zamieściliśmy więc w Internecie regulamin marszu wirtualnego. Warunkiem uczestnictwa było indywidualne przejście w święto Trzech Króli minimum sześciu kilometrów i udokumentowanie tego poprzez zamieszczenie na naszym profilu facebookowym zdjęcia z trasy czy choćby z umieszczonej na smartfonie aplikacji rejestrującej podjęty wysiłek. Uczestników imprezy poprosiliśmy również, by za pośrednictwem internetowej strony Siepomaga.pl wpłacili minimum dziesięć złotych na terapię genową chorej na rdzeniowy zanik mięśni dziesięciomiesięcznej łodzianki Mai. Liczyliśmy, że w zaaranżowanym przez nas wydarzeniu weźmie udział jakieś

pięćdziesiąt osób i z funduszu, który na tę imprezę uzyskaliśmy z Urzędu Gminy, zakupiliśmy początkowo pięćdziesiąt pamiątkowych medali. Szybko się jednak okazało, że esemesowe zgłoszenia do marszu nadesłało nam stu trzydziestu kijekarzy. Więcej niż wzięło udział w ubiegłorocznej, dotąd rekordowej pod względem liczby maszerujących, imprezie. Trudno szukać by w Internecie informacji o zorganizowanym gdziekolwiek w kraju podobnym pod względem liczby startujących przedsięwzięciu.

- Skąd byli uczestnicy waszego eventu?

- Z naszej gminy, ale trzydzieści osób było też z Pabianic, pięćdziesiąt siedem z Bełchatowa, a nawet trzy osoby ze Zgorzelca.

- Dotychczas Noworoczny Marsz Nordic Walking to ze względu na dzień, w którym się tradycyjnie odbywa, także konkurs na najpiękniejszą koronę...

- Mimo pandemii nie pozwoliliśmy „koronie” odebrać sobie koron. W tegorocznej „grze o tron” wzięło udział sześćdziesiąt osób. Konkurs był tak zorganizowany, że pretendenci i pretendenci do tytułu króla marszu zamieszczali na naszym profilu swoje zdjęcia w wykonanych własnoręcznie koronach, a każdy, kto korzysta z Facebooka, mógł wybraną przez siebie fotografię zalajkować. Zwycięzcy konkursu Anna

Błażej z Pabianic otrzymała sto czterdzieści lajków.

- Jak dotąd każda wasza noworoczna impreza to, prócz spaceru z kijkami, także ognisko, grill, grzaniec... W tym roku obyć się trzeba było bez wspólnej zabawy. Czy w tej sytuacji warto było rezygnować z tradycji i mimo wszystko zorganizować marsz?

- Nas, kijekarzy, łączy potrzeba wspólnej aktywności fizycznej. Lubimy przy tym pożartować - to daje siłę, radość i pozwala przetrwać depresyjny czas. Proszę sobie wyobrazić, że w tegorocznej zabawie wzięła udział pani, która - pilnując małego dzieciątka - przeszła w koronie sześć kilometrów na domowej bieżni! Z drugiej jednak strony rozumiem pana pytanie. Jeszcze przed imprezą zdawałam sobie sprawę z tego, że w tym roku pozbawiona będzie części uroku. Trudno, nie da się przebić głową muru. Tym razem magnesem była dla nas - jak sądzę - towarzysząca imprezie akcja charytatywna. Po naszym marszu na koncie chorej dziewczynki przybyło cztery tysiące siedemset złotych. Zachowując stosowne proporcje, można by ryzykować przenosić, że tak jak dwa tysiące lat temu monarchowie szli z darami do Nowonarodzonego, w tym roku my szliśmy z pomocą dla Mai.

Rozmawiał: K.S.



## W klubach, w GOSiR-ze i na „Orliku”

Promocja, która w Justynowie trwa od ubiegłorocznych wakacji, po nowym roku zacząć się miała w okolicy - w Andrespolu, Bedoniu, Bukowcu i w Gałkówku. Miały być plakaty, zachęcające informacje na stronie internetowej i na Facebooku. Niestety, koronawirus przesunął te plany w czasie, ale siatkówka w LZS Justynów żyje, zespoły trenują i - biorąc pod uwagę determinację nowego zarządu klubu - z pewnością nowi adepci siatkówki zasilą wkrótce klubowe szeregi. Dość powiedzieć, że mimo pandemii do młodszej grupy justynowskich siatkarek od września doszło sześć dziewcząt.

Początki piłki siatkowej w LZS sięgają tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego czwartego roku. Męską sekcję utworzył ówczesny prezes Jan Frydrych. Uczestnicząc w rozgrywkach Wojewódzkiej Spartakiady Wsi, drużyna zdobywała złote, srebrne i brązowe medale. W sezonie 1999/2000 zawodnicy LZS przystąpili do sportowej rywalizacji w łódzkiej Amatorskiej Lidze Siatkówki. Później była krótka przerwa i ponownie zmagania w tych rozgrywkach drużyna rozpoczęła w sezonie 2008/2009. Uczestniczyła w nich trzy lata. W dwa tysiące dwunastym roku w klubie siatkówka na trzy lata się skończyła. Siatkarze weszli w wiek pozwalający im jedynie na rozgrywanie we własnym gronie meczów dla relaksu.

W dwa tysiące czternastym roku - za prezury Andrzeja Lasoty - zapadła decyzja o budowie przy klubowym obiekcie sportowym

w Justynowie pełnowymiarowych boisk do siatkowej piłki plażowej. Rok później trzy były już gotowe. Wtedy z inicjatywy Karoliny Lasoty w siatkówkę plażową zaczęły grać dziewczęta. Początkowo była to tylko letnia zabawa, ale szybko w Justynowie zaczęto organizować Mistrzostwa Powiatu Łódzkiego Wschodniego w Siatkówce Plażowej, którym swego czasu firmowego używało także starostwo. W ubiegłym roku nasze dziewczęta zajęły w tym współzawodnictwie trzecie miejsce. Na justynowskich boiskach do piłki plażowej dwukrotnie toczyły się również zmagania Wojewódzkich Mistrzostw Zrzeszenia LZS.

Rok po objęciu funkcji prezesa klubu - w dwa tysiące siedemnastym roku - Karolina Lasota powołała w nim do życia młodzieżową, żeńską sekcję siatkówki. Wtedy właśnie na sali sportowej szkoły w Justynowie dziewczęta rozpoczęły profesjonalne treningi. W sezonie 2019/2020 nasze zawodniczki - tak jak kiedyś mężczyźni - rozpoczęły grę w Amatorskiej Lidze Siatkówki. Zakończyły go na siódmym, przedostatnim miejscu. Z wielu względów to zrozumiałe - czterastoosobowy zespół siatkarek z Justynowa to skrzyknięta niedawno ad hoc grupa amateerek z Justynowa, Janówki, Andrespolu, a nawet z Kuluszek. To zawodniczki w wieku szesnastu, osiemnastu lat. Ich rywalki z pozostałych zespołów tworzących ligę są średnio o osiem, dziesięć lat starsze. W większości to były zawodniczki okolicznych klubowych drużyn siatkarskich. Inna jest siła



W Justynowie myśli się już o tym, by za dwa lata drużynę dziewcząt zgłosić do profesjonalnych rozgrywek siatkarskich organizowanych przez Polski Związek Piłki Siatkowej.

uderzenia piłki przez szesnastolatkę i inna przez dwudziestopięciolatkę.

Naszym dziewczętom brakuje doświadczenia, ogrania i - wciąż jeszcze - pełnego wachlarza umiejętności. Jak zapewnia prezes LZS Marcin Gorzela, nie brak im za to zapału i serca do gry. Na razie to jednak zbyt mało. Po pierwszej rundzie tegorocznego sezonu Amatorskiej Ligi Siatkówki drużyna plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli. Kiedy przygotowaliśmy ten tekst do druku, w rozgrywkach ligowych trwała przerwa. Zawodniczki odbywał jednak na szkolnej sali w Justynowie regularne treningi, by wiosną potwierdzić tezę prezesa Gorzeli o systematycznie czynionych postępach.

Do końca minionego sezonu trenerem naszych dziewcząt był łódzki szkoleniowiec Zbigniew Skupień. Funkcję drugiego trenera pełniła Karolina Lasota, która zajmowała się szkoleniem młodszej z dwu grup trenujących dziewcząt. Po odejściu z klubu Zbigniewa Skupienia, pani Karolina gotowa była prowadzić tylko jedną grupę siatkarek. W tej sytuacji nowy zarząd klubu

stanął wobec alternatywy: albo jedną grupę rozwinąć, albo znaleźć trenera, który poprowadzi obie. Wybrano wariant optymalny - od września minionego roku wszystkie justynowskie siatkarki trenuje łodzianin Kacper Głogowski, szkoleniowiec związany do niedawna między innymi z Łódzkim Klubem Sportowym. Zarząd LZS wiąże z nim duże nadzieje. W Justynowie myśli się już o tym, by za dwa lata starszą drużynę dziewcząt zgłosić do profesjonalnych rozgrywek siatkarskich organizowanych przez Polski Związek Piłki Siatkowej. Młodsze dziewczynki - uczennice szkół podstawowych - które w osiemnastoosobowym gronie także obecnie systematycznie trenują, w przyszłości stanowią mają zaplecze kadrowe pierwszego zespołu. Aby siatkarska rywalizacja wśród nich była większa, zarząd LZS przygotowuje wspomnianą we wstępie kampanię promocyjną. Chodzi również o to, by odciągnąć dzieci od komputerów i kolejny raz dać wyraz prawdzie, że LZS Justynów to nie tylko piłka nożna.

K.S.

REKLAMA

# AKADEMIA PIŁKARSKA LUKS WIŚNIOWA GÓRA

Zaprasza na treningi chłopców i dziewczynki urodzonych w latach 2014, 2013, 2012, 2011, 2010

**TRENERZY:**

- Robert Sękowski - trener z licencją UEFA A
- Krzysztof Kamiński - trener z licencją UEFA A
- Rafał Kawula - trener z licencją Grassroots C
- Łukasz Rusiecki - trener z licencją UEFA B

**BOISKA:**

Wszystkie treningi odbywają się na boisku o nawierzchni naturalnej !!!  
boisko Andrespolii Wiśniowa Góra ul. Czajewskiego 8, Sala Szkoła Podstawowa w Wiśniowej Górze

☎ Robert Sękowski 608 436 420

REKLAMA

## Akademia Piłkarska Andrespolia

zaprasza na treningi piłki nożnej dla dzieci i młodzieży urodzonej w rocznikach od 2004 do 2012.

**To co możemy zagwarantować:**

- **Doskonałą zabawę** dla zawodników, połączoną z atrakcyjną formą uprawiania sportu a dla rodziców wielkie emocje i radość z kibicowania swoim przyszłym gwiazdom futbolu!
- **Wysoki profesjonalizm** - rozwijanie pasji i talentu poprzez zajęcia treningowe dopasowane do Twoich umiejętności i realizowane we współpracy z licencjonowanymi trenerami UEFA.
- **Wspaniałą sportową atmosferę** - możliwość uczestniczenia w rozgrywkach ligowych, turniejach piłkarskich, sparingach i grach kontrolnych z najlepszymi drużynami w kraju i nie tylko.

**ZADZWOŃ 660 568 856**

email: kontakt@apandrespolia.pl  
www.apandrespolia.pl

Catoroczny nabór dzieci w rocznikach 2004-2012

f Akademia Piłkarska Andrespolia





## Zartujemy, domniemy, gotujemy - nasze hobby i fascynacje

Tenis ziemny to od czterdziestu siedmiu lat jego życie. Nie wyobraża sobie dnia bez tenisa. Ten sport trzyma go fizycznie i mentalnie. Sprawia mu przyjemność i jest źródłem części dochodów. Od blisko czterdziestu lat Krzysztof Kuśmierczyk jest instruktorem tenisa. Zarabiane w trakcie szkoleń pieniądze pozwalają mu na udział w wielu europejskich turniejach.



# Zafiksowany

*Z uśmiechem na ustach mówi, że na punkcie tenisa był całkowicie zafiksowany. Nieraz grał z kolegą do rana. Kiedy indziej we śnie rywalizował z Björnem Borgiem - gwałtownie budził się w nocy po źle zagranej piłce...*

\*\*\*

Pan Krzysztof jest samoukiem. W rodzinnym Janowie Lubelskim zaczął mając trzynaście lat. Gry uczył się z książki Zbigniewa Beldowskiego „Tenis dla wszystkich”. Na pierwszą raketę mama wydała pół pensji. Początkowo granie to było odbijanie piłki o ścianę domu. Niejedną szybę mamie wybił. Niedługo potem znalazł kolegę, też Krzysztofa, który na punkcie tenisa był równie zwariowany jak on. Przy szkole w Janowie było boisko do siatkówki. Kupili puszkę białej farby i przedłużyli sobie pole gry. Obniżyli siatkę i mogli toczyć bój. Później wpadli na pomysł, żeby grać w lesie koło Janowa. W Lasach Janowskich była największa bitwa partyzancka czasów drugiej wojny. W latach siedemdziesiątych postawiono tam Pomnik Bohaterów Porytowego Wzgórza. Przed monumentem był wyasfaltowany teren i tam wyrysowali kort. To było osiemnaście kilometrów rowerem od domu, ale mieli pełnowymiarowy plac gry, na którym za siatkę robiły parkowe ławki. W drugiej klasie liceum - w siedemdziesiątym siódmym roku - wyczekali w miejscowej gazecie, że w Tarnobrzegu odbędą się mistrzostwa województwa w tenisie. Krzysztof zdecydował się jechać i został mistrzem.

Po tym zwycięstwie w tarnobrzeskich „Nowinach” napisali, że z Janowa przyjechał młody, nikomu nieznaną chłopak i ograł całą czołówkę tenisistów trenujących w Stalowej Woli. Mama Krzysztofa była jednak sceptyczna: - Wygrałeś - mówiła - to dobrze, ale daj sobie spokój. Weź się za naukę. Tenis ci chleba nie da.

Niedługo potem do domu Krzysztofa przyjechał dyrektor janowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z pytaniem do chłopca, jak to możliwe, że zwyciężył, skoro w Janowie nie ma kortu? Trzy miesiące później już był. W ekspresowym tempie miasto wybudowało ogrodzony, asfaltowy kort z oświetleniem, do którego klucze przekazano młodemu Kuśmierczykowi. Za rok znów był turniej w Tarnobrzegu i znów Krzysztof wygrał. Studiując na Akademii Rolniczej w Lublinie, na AZS-ie zapisał się do sekcji tenisa ziemnego. Grał w finale mistrzostw Lublina. W osiemdziesiątym czwartym roku drużyna Akademii Rolniczej, w której Kuśmierczyk występował, wygrała zorganizowane w Lublinie Akademickie Mistrzostwa Polski. Dwa lata później identyczny sukces ekipa z udziałem pana Krzysztofa odniosła w Bydgoszczy.

Po ślubie w osiemdziesiątym piątym i przeprowadzce w osiemdziesiątym ósmym roku

do Łodzi zaczęło się dorosłe życie - dziecko, rodzinne obowiązki, zarabianie pieniędzy... Trzeba było samemu biznesu pilnować. Tenis odszedł na drugi plan, gdzieś to wszystko uciekło - siły zaczęło mu starczać na jeden set.

Do Stróży Kuśmiercykowie przeprowadzili się w dwutysięcznym roku. Rok wcześniej kupili tam działkę właśnie ze względu na korty w Wiśniowej Górze. Dopiero jednak w dwa tysiące piątym, gdy pan Krzysztof na stałe zagościł na tych kortach, tenis wrócił w jego życiu na swoje miejsce. Razem z wicedyrektorem miejscowej szkoły Robertem Sękowskim w Ludowym Uczniowskim Klubie Sportowym w Wiśniowej Górze powołali sekcję tenisa. Po trzech latach jakoś się to jednak rozjechało. Głównym problem były zimowe treningi.

Od lat pan Krzysztof w tenisa gra codziennie. Teraz zimą w Łodzi. Najczęściej u kolegi na prywatnym krytym kortce przy ulicy Pomorskiej. Wiosną i latem gra i szkoli innych na dzierżawionym od piętnastu lat od gminy kortce w Wiśniowej Górze. Od lat także uczestniczy w rozgrywkach seniorów organizowanych przez Polski Związek Tenisowy. W dwa tysiące piętnastym roku wygrał w swej kategorii wiekowej turniej w Radomiu i Sieradzu. Rok później grał w finale turnieju w Pabianicach, a rok wcześniej w Stalowej Woli. W tamtych czasach wśród równych sobie wiekiem tenisistów klasyfikowany był na jedenastym miejscu w kraju. Jeździł i do dziś jeździ również po świecie - Czechy, Francja, Niemcy, Słowacja, Włochy. W ubiegłym roku był na zawodach w Wilnie. Najczęściej bywa na Majorce, na amatorskich zawodach najwyższej światowej rangi.

\*\*\*

Kolega pana Krzysztofa Mariusz Jabłoński - także pasjonat tenisa - był niedawno u wójta i pytał, czy po wybudowaniu na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji sztucznego boiska piłkarskiego będzie tam jeszcze jakiś kort. Z tego, co usłyszał, wynika, że albo jeden pozostanie, albo w Stróży wybudowane zostaną dwa nowe. Jeśli tak się stanie, pan Krzysztof proponuje reaktywację tenisa w LUKS-ie.

Dlaczego właśnie tenis? To sport kurtuazyjny. Słowo: „sorry” pada w trakcie gry często. Poza wszystkim, w czasach jego dzieciństwa to było coś nowego, odmiennego od reszty dyscyplin. W siedemdziesiątym szóstym roku - Kuśmierczyk nigdy tego nie zapomni - Wojciech Fibak grał w turnieju Masters w Houston. W transmitowanym przez polską telewizję meczu finałowym w setach prowadził z Manuelem Orantesem 2:1. Hiszpan zdołał jednak odwrócić losy spotkania i to on triumfował. Krzysztof oglądał ten finał u kolegi. Przed kolorowym telewizorem siedzieli do rana. To był kosmos - chłopak z Polski, który gra w finale wielkiego turnieju i przegrywa 3:2, choć w decydującym secie prowadził już 4:1!

Z perspektywy czasu widać, że w ciągu ostatnich czterdziestu lat najlepszy w tenisie to: Björn Borg, John McEnroe, Roger Federer, Andy Murray, Novak Đoković. Teraz pan Krzysztof przyznaje, że numer jeden to Federer. Nie ma i nie było na świecie lepszego technika. W młodości jednak jego idolem był Fibak. Krzysztof chciał go naśladować. Dziś z uśmiechem na ustach mówi, że na punkcie tenisa był całkowicie zafiksowany. Mając w Janowie klucze od kortu, nieraz grał z kolegą do rana. Kiedy indziej we śnie rywalizował z Björnem Borgiem - gwałtownie budził się w nocy po źle zagranej piłce... Borg to jednak nie było to - choć pierwszy na świecie wprowadził dwuręczny bekhend, był graczem de-

fensywnym. McEnroe z kolei fajnie grał, ale na kortce był furriatem - nie pasował młodemu mistrzowi z Janowa. Jedyny wzór to nasz Wojtek. Nie był wprawdzie wirtuozem, ale miał solidny bekhend i forhend, a poza wszystkim na kortce był prawdziwym dżentelmenem.

Pytanie o największy sportowy sukces Krzysztof Kuśmierczyk kwituje z uśmiechem - to to, że mając pięćdziesiąt dziewięć lat, nadal gra i super się czuje. A tak konkretnie, to te dwa drużynowe akademickie mistrzostwa Polski, a indywidualnie dwa mistrzostwa Tarnobrzegu. Trenując wówczas samodzielnie - bez trenera - przez moment nie spodziewał się zwycięstwa. Największa porażka natomiast to fakt, że w tenisie nie sięgnął po więcej. Że z Björnem Borgiem czy z Johnem McEnroem grał tylko we śnie.

K.S.

## Zupa gulaszowa z pulpetami



### Składniki:

- 0,5 kg mielonej wołowiny (może być wieprzowina lub miks pół na pół)
- 2 marchewki
- 2 papryki
- 1 pietruszka
- 1 większa cebula, 1 por
- 2 jajka
- 3 łyżki tartej bułki
- koncentrat pomidorowy
- 1 łyżka maggi
- 1 liść laurowy
- 4 ziela angielskie
- 1,5 łyżki papryki słodkiej
- 1 łyżka majeranku
- odrobina chili, sól i pieprz.

### Wykonanie:

warzywa pokroić w małą kostkę, a paprykę w paseczki. Podsmazać to wszystko na oleju, na końcu wkładając paprykę. Podsmażone składniki zalać gorącym bulionem - o objętości około półtora litra - tak aby przykrył warzywa. Podczas gotowania dodać liść laurowy, ziela angielskie, półtorę łyżki papryki słodkiej, łyżkę majeranku, odrobinę chili, sól i pieprz. Całość gotować przez piętnaście minut - do miękkości warzyw. Na koniec gotowania dodać koncentrat pomidorowy.

Mielone mięso wyrobić z dwoma jajkami, trzema łyżkami bułki tartej oraz łyżką maggi - jeśli okaże się zbyt luźne, dodać więcej tartej bułki. Zrobić kulki, obtoczyć je w mące i gotować w osolonej wodzie jeszcze przez chwilę po wypłynięciu na wierzch. Ugotowane pulpety odcedzić i dodać do zupy. Wszystko razem znów przez chwilę gotować. Jeśli ktoś chce, może zupę zaprawić śmietaną.

*Polecam i życzę smacznego.*

Autorka

potrawy:

Grażyna  
Piejak

*Pan Krzysztof jeździ również po świecie. Na zdjęciu cztery lata temu na Majorce - drugi od prawej w towarzystwie znaczących w środowisku tenisistów: braci Mariusza i Dariusza Fyrstbergów oraz Jana Papierza.*